

Bezsilność?

Nasza Księżniczka czuje się w końcu na tyle dobrze, że mogliśmy odłączyć lek podawany przez pompę i mam nadzieję, że długo nie będziemy go potrzebować (trzymajcie kciuki!). Emmusia pięknie się teraz uśmiecha, ale trudno było mi dzisiaj ten uśmiech uchwycić, bo nie mogłam jej namówić, żeby podniosła główkę wyżej. No cóż, nie zawsze dostaje się to, co się chce ☐



W każdym razie kolejny kryzys zdrowotny Emmy za nami i liczymy, że przez najbliższe tygodnie samopoczucie Emmuni

będzie dobre i stabilne i będziemy mogli cieszyć się wakacyjnym luzem ☐

A co do kryzysu, to jakiś czas temu pewna osoba rozmawiając ze mną i chcąc mnie chyba pokrzepić powiedziała, że czasami “powinnam sobie pozwolić na bycie bezsilną, bo bezsilność jest normalna i się zdarza”.

Ja mam nieco inne zdanie na ten temat... Otóż wolę myśleć o sobie jako o osobie, która ma świadomość, że są w życiu takie rzeczy, które nie może w żaden sposób zmienić i dlatego je akceptuje, np. chorobę Emmusi albo fakt że nie mam talentu muzycznego ☐ . Co więcej, odmawiam użalania się nad sobą i mówienia o swojej bezsilności wobec choroby dziecka. W czasie kryzysu Emmusi mówię sobie: “Mariolko kochana, robisz, co możesz (i wcale nie jesteś bezsilna), ale czy to, co robisz pomoże Emmusi nie zależy już od Ciebie.”

I powiem Wam, że po takim wewnętrznym dialogu lepiej się czuję. Ktoś może powie, że to tylko “czarowanie słowami”, ale ja wiem, że słowa mają niesamowita moc i wolę mówić do siebie tak niż narzekać na szklankę od połowy pustą.

A Ty gadasz do siebie czasami? ☐

Pozdrawiam serdecznie,

Mariola ☐

P.S. Więcej wpisów z serii “Życie z letalną chorobą dziecka” znajdziecie [tutaj](#) .

- **Uważasz, że ten artykuł jest ważny? To podaj go dalej!**
- **Będzie mi bardzo miło, jeśli podzielisz się swoją opinią w formie komentarza ☐**
- **Obserwuj mnie na Facebooku [LamaridaBlog](#)**
- **Śledź mnie na Instagramie [lamaridapl](#)**
- **Dziękuję i pozdrawiam! ☐**